



krótko

Dialogi Mażeńskie

ZAPROSZENIE. W marcu odbędzie się kolejny weekend rekolekcyjny dedykowany małżeństwom, w czasie którego mąż i żona mogą przeżyć głębokie spotkanie z samym sobą, ze współmałżonkiem i z Bogiem, a także odkryć, że po kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu latach wspólnego życia mogą się pełniej i głębiej kochać niż na jego początku. Najbliższe Spotkanie Mażeńskie zaplanowano w Diecezjalnym Domu Formacyjnym w Nysie od 16 do 18 marca. Początek w piątek o 17.30, zakończenie w niedzielę ok. 15. Informacje i zgłoszenia u państwa Teresy i Tomasza Jurosów (tel. 77 402 66 28, e-mail: opole@spotkaniamalzenskie.pl).

Przemoc

KONFERENCJA. W ramach cyklu „Oblicza przemocy” 3 marca na Wydziale Teologicznym UO (Opole, ul. Drzymały 1) odbędzie się konferencja naukowo-edukacyjna „Źródła i skala przemocy”. Rozpoczęcie o 9.00, w programie m.in. referaty Rafała Królikowskiego, wiceministra sprawiedliwości, o prawno-karnej ocenie przemocy, Barbary Leszczyńskiej o uwarunkowaniach przemocy w rodzinie, Marka Babika o specyfice agresji słownej, a także wystąpienia Sylwii Mazur, Jacka tuszczewskiego i Tomasza Terlikowskiego. Spotkanie zakończy (ok. 14.40) panel dyskusyjny.

Ks. Javier Prades w Opolu

Daje smak wierze

Przyjechał z Madrytu na spotkanie z kapłanami i promocję książki.

Jest wielką radością powrócić do Polski w tak żywy sposób oddanej Chrystusowi – mówił ks. Javier Prades zapewniając, że nigdy nie zapomni swojego przeżycia uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze sprzed kilku lat. Tym razem prof. Javier Prades, profesor teologii dogmatycznej wydziału teologicznego św. Damazego w Madrycie, poprowadził, 17 i 18 lutego, dzień skupienia przed Wielkim Postem dla kapłanów diecezji opolskiej. Księża uczestniczyli najpierw w nabożeństwie odprawionym w kościele seminaryjnym przez ks. Waldemara Klingera, proboszcza parafii Ducha Świętego w Winowie, a następnie wysłuchali konferencji ks. prof. Javiera Pradesa

na temat: „Duch Święty doprowadzi was do całej prawdy (J 16,13)”.

– Słowa św. Jana mówią o relacji między Duchem Świętym a prawdą. Duch Święty daje świadectwo, Duch Święty zaświadcza o prawdzie Chrystusa. I to pozwala zanieść prawdę o Chrystusie innym – mówił ks. Prades, by za chwilę postawić pytanie: O jaką prawdę chodzi? – Chrystus nigdy nie działał sam, zawsze w Duchu Świętym. Całe życie Chrystusa może być opisane czynami Ducha Świętego, od poczęcia, chrztu do zmartwychwstania w Duchu Świętym. W dalszej części ks. profesor nawiązując do stwierdzenia Benedykta XVI, że chrześcijaństwo jest wydarzeniem osoby, powiedział: – Wiara musi się nam wydarzyć na początku i w każdym następnym wypadku. Prawda jest świadczona przez Chrystusa i udostępniana przez Ducha Świętego. Ta prawda kumuluje się w żywym ciele Chrystusa, którym jest Kościół. Do tej prawdy wprowadzić nas może Duch

Święty i On daje smak wierze. Chrystus i Duch Święty są nierozdzielni. Księża mieli też okazję wysłuchać wykładu ks. Pradesa: „Świadectwo chrześcijańskie w dzisiejszej Europie. Niektóre kryteria dla komunikowania wiary”.

Profesor z Madrytu przyjechał na zaproszenie ks. Joachima Waloszka, wykładowcy WMSD i od przeszło 30 lat członka Ruchu Komunia i Wyzwolenie, współpracującego w tym dziele z ks. Pradesem. Także na zaproszenie ks. Waldemara Klingera, dyrektora Wydawnictwa i Drukarni Świętego Krzyża, które wydało książkę L. Giussaniego, A. Stefano, J. Pradesa: „Zostawić ślady w historii świata” (tłum. M. Wójcik-Cifoletti i M. Cifoletti, Opole 2011). Tę książkę, poświęconą głównie wypowiedziom ks. Giussaniego, założyciela Ruchu Komunia i Wyzwolenie, zaprezentował na Wydziale Teologicznym UO jej współautor, ks. prof. Javier Prades.

Teresa Sienkiewicz-Miś



Od prawej księża Javier Prades i Joachim Waloszek w seminaryjno-akademickim kościele w Opolu

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Spacer nad Młynówką

OPOLE. W Dzień Zakochanych prezydent Opola Ryszard Zembażyński oficjalnie otworzył bulwary nad kanałem Młynówka, ciągnące się od mostu Zamkowego po ul. Korfantego. To dwa kilometry tras spacerowych, których prawdziwy urok zobaczymy wiosną, gdy zamontowane gabiony, czyli wypełnione kamieniami metalowe kosze, zazielenią się bluszczem, na deptaku wzdłuż kanału pojawią się różaneczniki, leszczyny, dziurawce oraz drzewa: cypryśniki, klony, orzechy czarne i dęby błotne, nato-

miast w wodzie tataraki i lilie wodne. Odnowiono także bulwar spacerowy na ul. Żwirki i Wigury, a od strony ul. Piastowskiej wybudowane zostały tarasy, którymi można zejść do samej wody, by np. karmić kaczki. Wzdłuż całej trasy ustawiono ławeczki, latarnie i kosze na śmieci. Inwestycja była możliwa dzięki wcześniejszemu wykonaniu systemu przeciwpowodziowego dla wyspy, a walentynkowemu otwarciu bulwaru towarzyszyły atrakcje filmowe, zarówno quiz, jak i kino pod chmurką.



Bulwar w aurze zimowej

Bał na misje

ZAKRZÓW TURAWSKI. Parafia św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej po raz trzeci zorganizowała charytatywny „Bał Misyjny”, z którego dochód przeznaczono na wsparcie misji pochodzącego z tej parafii biskupa wikariatu apostołskiego Nuflo de Chávez w Boliwii Antoniego Reimanna oraz na rzecz głodujących w Burkina Faso. Niemal

sto osób bawiło się do czwartej rano w restauracji Świtałów w Zakrzowie Turawskim. – Państwo Świtałowie udostępnił swój lokal za darmo, zrezygnowali z marż i nic nie chcieli za obsługę gości – podkreśla Michał Panicz, jeden z organizatorów bału. Dochód ze sprzedaży biletów wstępu i aukcji pamiątek misyjnych przyniósł 7800 złotych.



Bawili się do 4 nad ranem



ANNA KWAŚNICKA

Otrzymali dofinansowanie

Dzięki przyznanym środkom będą mogły być zakończone prace przy średniowiecznej dzwonnicy nyskiej bazyliki św. Jakuba i św. Agnieszki

ZABYTKI. Pisaliśmy już o malowidłach gotyckich w kościele św. Floriana w Hajdukach Nyskich, które, dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na drugą część konserwacji, w tym roku będą już w całości odnowione. Ministerstwo, w ramach programu ochrony zabytków, w tym roku przyznało dofinansowanie również innym parafiom diecezji opolskiej, m.in. parafii św. Jakuba i św. Agnieszki w Nysie, gdzie prowadzony będzie drugi etap konserwacji i restau-

racji boazerii z cyklem obrazów tablicowych Karola Dankwarta oraz konserwacja elewacji dzwonnicy (łącznie przyznane dofinansowanie to 900 tys. zł). Środki z programu ministerialnego otrzyma również parafia św. Bartłomieja w Głogówku, w której przeprowadzona zostanie restauracja barokowych polichromii ściennych i sztukaterii nawy głównej (dofinansowanie 500 tys. zł), a także parafia WNMP w Białej na konserwację wieży (dofinansowanie 250 tys. zł).

Ministrantki w Bogacicy



KS. PIOTR GOŁĄBEK

Ksiądz proboszcz cieszy się z każdej nowo przyjętej ministrantki i ministranta

LSO. Po raz pierwszy w kościele parafialnym Trójcy Świętej w Bogacicy przy ołtarzu służą dziewczęta. W lutym, po okresie przygotowań, do grona ministrantów ks. proboszcz Piotr Gołąbek przyjął pięć dziewcząt i jednego chłopaka: Martynę Białaszczuk, Katarzynę Gładysz, Wiktorię Krawczuk, Patrycję Marud, Angelikę Smyrek i Błażeja Żuraka. – Aby w przyszłości nie zabrakło przy ołtarzu ministrantów, musiałem się zdecydować na przyjęcie dziewcząt – wyjaśnia ks. Piotr

Gołąbek, zaznaczając, że dziewczęta służą wraz z chłopcami również w kościele filialnym w Wierzchu.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Pokój

Częste słowo w Biblii. Od starożytności do dziś stanowi codzienne pozdrowienie ludzi Bliskiego Wschodu. Hebrajskie „szalom!”, arabskie „as-salam”. Widać, że jest wartością ważną i wielką. Pokrewną z radością i sprawiedliwością. Znaczenie słowa pokój jest rozległe – od radości z niezakłóconego posiadania dóbr materialnych, poprzez zgodę i spokój w rodzinie i sąsiedztwie, aż po pokój z Bogiem. I pokój od Boga – bo jest to Jego dar. W takim właśnie znaczeniu, jako Bożego daru, życzy go apostoł Paweł adresatom swoich listów. Pokój jest jednym z owoców działania Ducha Świętego w człowieku – pokój wewnętrzny, pokój sumienia, ale też pokój jako jedna ze sprawności społecznych. Zatem o pokój, jako o sprawność, trzeba zabiegać. O tym wyraźnie mówi Jezus w jednym z błogosławieństw Kazania na Górze.

Na to też wskazuje Paweł w krótkim, ale pełnym treści zdaniu „królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17). Pokój, Boży dar, który przyjmujemy i z mozołem realizujemy na ziemi, w pełni stanie się naszym udziałem w wieczności. Wejdziemy wtedy do Bożego odpoczynku, osiągnąwszy pełnię Bożych darów.

OTWÓRZ:

Łk 10,5N; Mt 5,9; Rz 1,7; Ga 5,22

Publiczne Liceum Ogólnokształcącego nr V w Opolu

Stop skorupiakowi

Młodzież włączyła się w promowanie profilaktyki nowotworowej.

Czy wiesz, jakie są objawy raka jelita grubego? Licealiści z PLO nr V już wiedzą i tą wiedzą dzielą się z innymi. Cztery kilkuosobowe drużyny z ich szkoły biorą udział w 5. edycji ogólnopolskiego programu Mam Haka na Raka. Wspiera ich Romuald Florczak, nauczyciel przysposobienia obronnego. 14 lutego młodzież zorganizowała w szkole, a także na ulicach Opola Dzień Hakowicza. Przygotowali multimedialną prezentację o diagnozowaniu złośliwego nowotworu jelita grubego, wskazując, że statystycznie w Polsce mniej więcej co godzinę jedna osoba z tego powodu umiera. Zaprosili Wojciecha Redelbacha, dyrektora Opolskiego Centrum Onkologii, który mówił o profilaktyce nowotworowej, a Patrycja Kurpiers z IIA wyreżyserowała przedstawienie. – Rak jelita grubego jest trudnym tematem dla młodzieży, stąd pomysł połączenia go z atmosferą Dnia Zakochanych. W inscenizacji przedstawiamy różne typy żon,



Dzień Hakowicza zorganizowały cztery ekipy: „Adrenalina”, „Batmanki”, „Opolanki” i „Siły walki z rakiem”

jednocześnie szukając cech żony idealnej, która powinna zachęcać męża do zrobienia kolonoskopii, czyli badania profilaktycznego, które wykrywa zmiany w jelicie grubym – opowiada Patrycja. Po spektaklu odbył się marsz na plac Wolności i *flash mob*.

Aktywność licealistów nie ograniczała się do zorganizowania Dnia Hakowicza. – Wcześniej zachęcałyśmy opolan do skorzystania z badań profilaktycznych w ramach „Białej soboty”; na ul. Krakowskiej rozdawałyśmy ulotki informacyjne i zbierałyśmy podpisy pod deklaracją, że jedną osobę

zachęci się do badania – opowiada Natalia Browarska i Agnieszka Żaba z ekipy „Opolanki”. Grupa „Adrenalina” przygotowała ponadto prelekcje w krapkowickich gimnazjach. „Na badanie poświęcisz dzień, na nowotwór życie. Nie daj się skorupiakowi!” – z kolei tak do badań zachęcał team „Siły walki z rakiem”, stworzony przez pięciu uczniów IIF. Młodzież czeka jeszcze test wiedzy o raku jelita grubego, a najlepsze drużyny z całego kraju zakwalifikują się do kolejnej części programu, w której będą przygotowywać kampanię społeczną. **ana**

Wspomnienie kapłana

Śp. ks. Bernard Polok

7 lutego br. zmarł ks. dr Bernard Polok, lat 56, pracownik naukowy Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego.

Ksiądz dr Bernard Polok urodził się 1 stycznia 1956 r. w Bytomiu-Bobrku w rodzinie robotniczej. Edukację rozpoczął w rodzinnej miejscowości, tam też ukończył Liceum Ogólnokształcące. Po zdaniu egzaminu maturalnego wstąpił do Wyższego Seminarium Śląska Opolskiego w Nysie. 17 maja 1981 r. w Opolu przyjął święcenia kapłańskie. Jako neoprezbiter został skiero-

wany przez biskupa opolskiego Alfonsa Nossola na studia specjalistyczne z bibliistyki na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zwieńczone w 1990 r. obroną pracy doktorskiej pt. „Idea Oblubieńca i Oblubienicy. Symbolika małżeńska Jahwe i Izraela w pismach prorockich”. W 1986 r. został zamianowany wykładowcą egzegezy Starego Testamentu oraz języka hebrajskiego i greckiego w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Po utworzeniu w 1994 r. Uniwersytetu Opolskiego został adiunktem w katedrze Egzege-

zy Ksiąg Starego Testamentu Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. W latach 2002–2011 był redaktorem czasopisma „Scriptura Sacra. Studia biblijne”. Zmarł nagle 7 lutego 2012 r. W czwartkowe popołudnie 9 lutego Mszy św. eksportacyjnej w kościele św. Franciszka z Asyżu w Nysie przewodniczył kolega kursowy ks. Hubert Sklorz, a 10 lutego uroczystości pogrzebowe, przy licznych udziałach duchowieństwa, prowadził bp Paweł Stobrawa. Został pochowany na cmentarzu Jerozolimskim w Nysie.

Żeby to dalej było

LUDZIE. – Ten Pan Jezus był ciężki jak nie wiem co. Żeliwny odlew. Jak moplikiem wracałem z Nim przywiązany na szyi, to **myślałem, że mi głowę urwie** – mówi Wojciech Kuprasz ze Zdieszowic.

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ KERNER

andrzej.kerner@gosc.pl

Do Zdieszowic przypro-
wadził się 20 lat temu,
w lutym. Już w marcu
zabrał się za remont
kapliczki św. Jana Nepomucena.
– Wtedy przyszedłem do stolarni
Beniamina Grzesika pożyczyć jak-
ieś narzędzie, deskę. I tak my się
poznali. On mi pomaga, daje swój
warsztat, narzędzia, jeździ ze mną
on albo pracownicy, albo syn –
Dominik. To jest duża rzecz taka
pomoc – mówi Wojciech Kuprasz.
Odnawia, remontuje i stawia kap-
liczki i krzyże przydrożne w całej
okolicy wokół Góry Świętej Anny.
Zdieszowice, Żyrowa, Oleszka,
Jasiona, Krępna, Lichynia, Zalesie
Śląskie, Raszowa, Leśnica, Łąki
Kozielskie – to tylko kilka miejsc-
owości, do których dotarł ze swoją
pasją odnawiania Wojciech Kup-
prasz. Ile krzyży i kapliczek ma
na koncie? – Lekutko z 50 tego było
– mówi.

Proboszcz dzwoni, że krzyż ukradłem!

– Najpierw robiłem te, co zna-
łem i widziałem, że potrzebują na-
prawy. A potem w pracy, w „Kok-
sach”, ludzie zaczęli mi mówić:
tam jest zniszczona kapliczka,



Stary modrzewiowy krzyż stanie odnowiony w Zalesiu Śląskim PONIŻEJ: Wojciech Kuprasz z figurą Ukrzyżowanego Jezusa z krzyża z Zalesia

tam krzyż. Czasem to kawał dro-
gi był – opowiada Kuprasz. Róż-
ne sytuacje się zdarzały. – Taki
polny krzyż wystawiony przez
rodzinę. Mówili, że już z niego
nic nie będzie. A to jest modrzew!
On przeżyje nas wszystkich. Wzię-
liśmy go do warsztatu, a za godzi-
nę proboszcz z tej parafii dzwoni,
że krzyż ukradłem! Ale wszyst-
ko się wyjaśniło – śmieje się
pan Wojciech. Śmieje się
też, opowiadając o kaplicz-
ce przy klasztorze sióstr.
– Dzieci z ochronki mó-
wiły, że to Matka

Boska od Lotników.
Bo farba tak poodpada-
ła, że wokół oczu Maryi
zrobiły się czarne gogle
– mówi. O każdej kaplicz-
ce, krzyżu i ludziach z nimi
związanych ma własną opo-

wieść. – W Oleszce jest stara,
zabytkowa kapliczka, z tysię-
ciemset któregoś roku. I wyobraź
sobie, że w roku 1944 dwaj ludzie

z Oleszki ją remontowali. Wojna
była, front się zbliżał, a im się
chciało kapliczkę remontować!
Takie to dla nich było ważne – za-
myśla się. – A tę kapliczkę z 1967
remontowałem na prośbę wła-
ścicielki. Postawiła ją w miejscu,
gdzie jej mąż wyzionął ducha, jak
wracał z pracy. Kapliczkę między
Raszową a Leśnicą ludzie postawili
po wojnach szwedzkich, bo mówili,
że w tym miejscu straszycie. Po-
tem o tym zapomnieli i kapliczka
została sama sobie, zaniedbana.
Odremonowałem i latem w polu
kukurydzy wyglądała pięknie jak
wieża Eiffela w Paryżu – opowiada.

Dlaczego?

Teraz Wojciech Kuprasz od-
nawia krzyż z Zalesia Śląskiego.
Codziennie po pracy przychodzi
do stolarni Grzesika, pracuje nad
renowacją krzyża i figury. Od
16 do 20. Odlane są też betonowe
postumenty, na których staną
gąblotki z obrazkami św. Marka
i Anioła Stróża. Czeka, aż przejdą
mrozy, żeby pojechać i ustawić



krzyż na miejscu. Dlaczego to robi?
 – Bo to jest pomoc ludziom. I Bogu. Żeby wszystko dalej było. Bo przecież te kapliczki to są czyjeś intencje. A często intencje całych wiosek. Jest tak? – pyta Kuprasz. Skąd u niego ten zapał religijny? – Człowiek od małego był chowany w wierze, to dlaczego nie? – odpowiada i dość szybko zmienia temat: – O dziwo, jeszcze nikomu nie przyszło na myśl, żeby zniszczyć odnowioną, szybkę wybić albo coś podobnego. Jest szacunek. To mnie cieszy. Tylko raz ktoś zwinął figurkę Matki Bożej Loretańskiej. Z samego Loreto ją przywiozłem. Ale kupiłem nową i ta stoi, widocznie tamta się komuś bardzo podobała – mówi pan Wojtek. Może tę jego gorliwość tłumaczy krzyż stojący nad siedmioma źródłami w Porębie. – Odnowiłem go, odstąpiłem go, bo gałęziami był przysłonięty. Tam ludzie non stop przyjeżdżają, wodę biorą całymi rodzinami. A niech tylko jeden z całej rodziny na ten krzyż popatrzy, to już będzie ważne. No, jest tak? – pyta, a mnie się wydaje, że to jest odpowiedź na pytanie: dlaczego?

Co oznacza odnowiona kapliczka?

Wojciech Kuprasz ma chyba ze dwa metry, jest mocno zbudowany, żywo gestykułuje i ciągle coś opowiada. – Jedna pani zostawiła figurę na chodniku. Liczyła, że jak będę przejeżdżał, to się nią zajmę. A to jest profanacja! Nie może być takiego nieposzanowania. Figura nie może stać na ziemi. Piesek może podejść. Może ona się obawiała, że będę coś chciał za to odnowienie? – zastanawia się Kuprasz. Nic nie bierze za odnawianie krzyży, kapliczek, za dojazdy, czas, za zakupione figury i obrazki. Raz tylko ksiądz proboszcz z Jasionej się odwiedziliśmy. – Nie robię tego dla pieniędzy. Bo jeżeli coś stoi na historycznym miejscu i jest zadbane, to znaczy, że to miejsce żyje, że jest ważne. Jest tak? – słyszę znajome pytanie. W planie – odnowienie polnych kapliczek w Łąkach Kozielskich. – Fajna rzecz. Na dwustu metrach trzy stare kapliczki przy polnej drodze. Tędy musieli pielgrzymować na Świętą Annę. Zniszczone są, w jednej nawet nie ma świętego, w jednej tam mieszała, zostały dwie dachówki, odpadający tynk. Wezmę się za, to jak nabieram kasę



Krzyż między Oleszką a Ligotą Dolną – jeden z wielu wyremontowanych przez Wojciecha Kuprasza

– zapewnia Wojciech Kuprasz. Nie robi zdjęć, jak wyglądało przed remontem. – Nie chcę nikomu wypominać, że nie dbał. Ważne, że teraz jest dobrze – podkreśla. Po odnowieniu kapliczki czy krzyża idzie do dziesięcioosobowego proboszcza ks. Antoniego Komora, żeby już w stolarni je poświęcił. – Bo zanim to zrobią na miejscu, gdzie one staną, czasem mijają parę miesięcy. A tak nie może być. Krzyż, kapliczka, figurka mają być poświęcone. Ksiądz pro-

boszcz w każdej chwili ze mną idzie. To mi się bardzo podoba. Poświęcenie to jest tylko forma, ale ważna forma. Znaczy, że coś jest dla Ciebie ważne – tłumaczy.

Krew na pasyjkach

Niekiedy jest to ciężka praca fizyczna. – Krzyż z cementarza 150 kilo chyba ważył, czysty beton. Półtorej godziny myśmy go z Dominikiem stawiali. O, to była masakra. Albo jak, też z Dominikiem, demontowaliśmy krzyż przydroż-

ny. To był strach, tylu ludzi jechało, tiry nie tiry, nikt nawet nie przyhamował jak żeśmy go na pakę ładowali – opowiada pan Wojtek, a Dominik przytakuje. Wojciech Kuprasz nie maluje obrazów do kapliczek, ale na pasyjkach domaluje krew w ranach Pana Jezusa. – Bo w nowych figurach nie malują krwi w ranach. A przecież On przelał krew za nas. Jest tak? Ach, szkoda, że człowiek nie umie tego wszystkiego powiedzieć tak, jak by chciał – mówi. ■



Dominik często pomaga panu Wojtkowi

Co niesie nowa ustawa o działalności leczniczej?

Nie skomercjalizujemy się

W imię miłości bliźniego **Kościół od wieków niesie pomoc chorym**. Czy ustawodawca ma moralne prawo zmienić charakter tej służby, nakazując m.in. zgromadzeniom zakonnym i Caritas prowadzenie działalności gospodarczej?

Caritas Diecezji Opolskiej niesie systematyczną i wielopłaszczyznową pomoc ubogim, wspiera bezdomnych, pomaga ofiarom klęsk żywiołowych, a także prowadzi zakrojoną na szeroką skalę opiekę medyczną. Tej ostatniej sfery dotyczy nowa ustawa o działalności leczniczej, która weszła w życie 1 lipca 2011 r. W jej myśl (art. 205) niepubliczne zakłady opieki zdrowotnej, w tym te prowadzone przez fundacje i stowarzyszenia, kościoły i kościelne osoby prawne, więc także ZOL w Opolu-Szczepanowicach siostr franciszkanek, jak i placówki prowadzone przez Caritas w ramach statutowej działalności pożytku publicznego o charakterze nieodpłatnym, stają się obowiązkowo przedsiębiorstwami. Czas przewidziany na zmiany w statutach poszczególnych placówek upływa 30 czerwca 2012 roku.

Co ten zapis oznacza w praktyce? – Ustawodawca chce zmusić nas do zmiany naszej tożsamości, zmiany naszego charyzmatu, którym jest służenie, a nie działanie w celach komercyjnych – wyjaśnia ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. – Przez 20 lat działalności żadna z naszych medycznych placówek nie pobierała jakichkolwiek obowiązkowych opłat za udzielane świadczenia zdrowotne. Zatrudniamy 250-osobowy personel medyczny, prowadzimy 50 stacji opieki i 40 gabinetów rehabilitacyjnych, z których rocznie korzysta ok. 50 tys. pacjentów, prowadzimy największe na Opolszczyźnie hospicjum stacjonarne, a także Centrum Rehabilitacji Dzieci z Porażeniem Mózgowym. W obszarze tych działań przez naszych społecznych partnerów – władze blisko 50 gmin województwa opolskiego i śląskiego – jesteśmy traktowa-

ni jako organizacja prowadząca działalność pożytku publicznego – mówi dyrektor, zauważając: – W nowej ustawie widzę ogromne zagrożenie dla ukształtowanej, życzliwej współpracy z gminami, gdyż nasi partnerzy społeczni mogą powiedzieć, że nie mają prawa przekazywać dotacji na działania o charakterze leczniczym podmiotom gospodarczym.

– Zwróciłem się z prośbą do rzecznika praw obywatelskich o podjęcie działań w celu zmiany zapisów ustawy – wyjaśnia ks. Drechsler, podkreślając: – Nigdy nie zgodzimy się na to, by być komercyjnym świadczeniodawcą, dlatego, jeśli ten zapis nie zostanie zmieniony, z dniem 1 lipca 2012 r. Caritas zakończy działalność medyczną.

Nad przyszłością zastanawia się również s. Serafina Bogdon, dyrektorka Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Opolu-Szczepanowicach, założonego i prowadzonego przez siostry pielęgniarki III Zakonu Regularnego św. Franciszka. – Zgromadzenia zakonne nie są powołane, by prowadzić działalność gospodarczą, tymczasem ustawodawca nam to nakazuje. Naszym charyzmatem jest niesienie pomocy najuboższym. Jak można chcieć za-

robić na przewlekle chorej, starszej osobie, która ma niewielkie środki na życie – pyta wprost s. Serafina, wskazując na moralną przeszkodę we wprowadzeniu w życie postanowień ustawy. – Spotykam się z myśleniem, że skoro nasza placówka jest niepubliczna, to za byt pobieramy wysokie opłaty. Tymczasem na byt i utrzymanie pobieramy tyle, ile przewiduje prawo, czyli 70 proc. renty lub emerytury, pomniejszonej o zasiłek pielęgnacyjny. Mamy też podpisaną umowę z NFZ, więc otrzymujemy dofinansowanie na każdego pacjenta. Na przestrzeni dziejów zakony małymi siłami, małymi środkami dokonywały wielkich rzeczy. To, że się nie zadłużamy, jest efektem dobrego gospodarowania – podkreśla siostra dyrektor, dopowiadając: – Zawsze otaczałyśmy opieką osoby najbardziej potrzebujące i chcemy nadal mieć możliwość to robić.

Wydawałoby się, że rozwiązaniem jest powołanie stowarzyszenia, które przejąłoby ZOL, ale to niesie za sobą zubożenie zgromadzenia. – Dla jakiej idei praca wielu pokoleń siostr ma zostać wyłączona z posługi naszego zgromadzenia? – pyta s. Serafina.

Anna Kwaśnicka

Wkrótce zostaną wyświęceni na kapłanów

Wizyta w „Gościu”

Diakoni z Wyższego Międzydiecezjalnego Seminarium Duchownego w Opolu przed wyjazdem na trzymiesięczne praktyki duszpasterskie w parafiach naszej diecezji zapoznają się z funkcjonowaniem instytucji i agend diecezjalnych.

Tradycyjnie przychodzą również do redakcji opolskiego „Gościa Niedzielnego”. Tu czekają na nich ankiety, na których podstawie opracowujemy krótkie prezentacje sylwetek neoprezbiterów naszej diecezji, publikowane w numerze „Gościa Opolskiego” poprzedzającym dzień święceń

kapłańskich. W tym roku 15 diakonów wyjątkowo pilnie i obszerne odpowiadało na pytania zawarte w ankiecie. Spotkanie jak zwykle stało się także okazją do rozmowy na temat roli mediów w życiu społecznym, pracy redakcyjnej, znakomitych osiągnięć „Gościa Niedzielnego” na rynku prasowym etc. – Czytanie „Gościa” jest dla mnie jakimś powrotem do normalności po lekturze prasy stroniczej ideologicznie i politycznie – mówił diakon Maciej Poznalski. Z równą uwagą wysłuchaliśmy pochwał i krytyk na temat naszego tygodnika.

ak



Wypełnianie ankiety jest stałym elementem wizyty w naszej redakcji

Parafia Narodzenia NMP
w Centawie

Dwie w jednej

– O remoncie
myśleliśmy
od dość dawna,
bo wieża się chwiała,
kiedy były dzwony.
To było
niebezpieczne
– mówi
ks. Jan Czekański,
proboszcz parafii
w Centawie
(dekanat Ujazd).

Szesnastowieczny kościół o strzelistej sylwetce i bardzo stromym dachu zbudowany jest z kamienia wapiennego i już pod koniec XIX wieku jego konstrukcja zaczęła sprawiać kłopoty. W latach 1872–1876 kościół był zamknięty, bo groził zawaleniem. – W roku 1875 parafia podjęła się remontu wieży i przebudowy kościoła – informuje ks. Czekański na podstawie dokumentu, który wydobyto z kuli wieży podczas obecnego remontu.

Drewniana wewnątrz kamiennej

– Z zewnątrz widać wieżę kamienną, ale de facto są to dwie wieże. Wewnątrz kamiennej jest drewniana, na której wiszą dzwony. A ponieważ drewniana konstrukcja nie była związana z kamienną, dlatego chwiała się, kiedy dzwony biły. Dlatego zdecydowaliśmy się na kapitalny remont. Trzeba było wymienić wiele elementów drewnianych, związać betonowym wieńcem drewnianą wieżę z kamienną, wymienić pokrycie wieży – mówi ksiądz proboszcz. Wieża pokryta była różnorodnymi materiałami: blachą ocynkowaną, ołowianymi falbanami, miedzią i eternitem. – Po naradach zdecydowaliśmy się na powrót do pierwotnego po-



krycia wieży łupkiem i miedzią. Cieszę się, że udało mi się znaleźć niezwykle solidnego fachowca specjalizującego się w technologii łupku. Poznałem go, kiedy pracowałem w kościele w Suchej – mówi ks. Czekański. Prace wykonuje mistrz Waldemar Klimek, który pochodzi właśnie z Suchej, a obecnie mieszka w Niemczech.

Finansowanie i nadzór

Kosztorys remontu wieży opiewał na 220 tysięcy. 164 tysiące dofinansowania udało się uzyskać z funduszy unijnych, gmina Jemielnica dołożyła 20 tysięcy, wkład własny parafii dla uzyskania dotacji z UE musiał wynieść 40 tysięcy. Uzyskano pozwolenie na remont od wojewódzkiego konserwatora zabytków, a nadzór budowlany prowadzi inż. arch. Henryk Rudner. Dokumentację projektu unijnego prowadzi UG Jemielni-



Ks. Jan Czekański na wieży

PO LEWEJ: Smukła sylwetka centawskiego kościoła

PONIŻEJ: Kiedy dzwony biły, wieża się chwiała

NA DOLE: Parafianie sami oczyszczają wapienny mur kościoła

ca. – Pieniądze unijne dostaniemy dopiero po zakończeniu prac, więc tę kwotę na razie musimy wyłożyć sami. Ale za to później pieniądze zwrócone przez UE posłużą nam przy dalszych remontach naszego kościoła – tłumaczy mechanizm finansowania ks. Czekański. W trakcie remontu wieży konieczne okazały się – zwiększające koszty remontu – inne prace, np. remont daszku nad wejściem na chór czy wymiana rynien i zrobienie odpływów. Korzystając z tego, że ustawione są rusztowania, parafianie przystąpili także do czyszczenia ścian i uzupełniania fug między kamieniami. Pożłociono również krzyż (na apel zgłosili się darczyńcy) i wykonano nową kulę. Wkrótce zwieńczą one wieżę centawskiego kościoła.

Ofiary na remont

W ostatnim czasie w mediach lokalnych pojawiły się materiały sugerujące istnienie wśród pa-

rafian podziału na tle remontu wieży kościoła w Centawie oraz wymuszanie pieniędzy na ten cel. – Parafia nie jest podzielona, a ja nikogo nie zmuszam. Nie wyczytuję nazwisk na ambonie ani nie ogłaszam, kto ile dał na remont. Zasugerowałem dobrowolną ofiarę 200 złotych na rodzinę, żeby uzmysłowić ludziom jakie kwoty potrzebujemy – prostuje ksiądz proboszcz. Ofiary na remont wierni wrzucają w kopertach do koszyczka w czasie Mszy św. w Centawie. – Nie zgodziłem się na propozycję kwestowania po domach – podkreśla ks. Czekański. Do parafian z filii w Błotnicy Strzeleckiej, którzy mają swój kościół, ksiądz zwrócił się z prośbą, aby ofiarę kolędową przeznaczyli na remont kościoła w Centawie. – Nie wyznaczałem żadnego terminu. Ludzie składają ofiary wtedy, gdy są w stanie je złożyć. Do dziś przynoszą je na plebanie – mówi ksiądz Jan Czekański. **Andrzej Kerner**



Spotkania rejonowe

MISJE. Duszpasterstwo misyjne diecezji opolskiej zaprasza zarówno członków Papieskich Dzieł Misyjnych, jak i osoby w jakikolwiek sposób związane z misjami w swoich parafiach na wiosenne spotkania misyjne, które odbędą się **3 marca** w Raciborzu (klasztor Annuntiata, ul. Starowiejska 152), **10 marca** w Nysie (parafia św. Jakuba i św. Agnieszki), **17 marca** w Opolu (parafia św. Piotra i Pawła) i **24 marca** w Kluczborku (parafia Matki Bożej Wspomożenia Wiernych). Każde ze spotkań rozpocznie się o godz. 10.00, a zakończy ok. godz. 13.30.

KIK

RACIBÓRZ. Zdzieńszowicki oddział Klubu Inteligencji Katolickiej zaprasza na wielkopostny dzień skupienia w sobotę **10 marca** do klasztoru Sióstr Służebniczek Annuntiata w Raciborzu. Spotkanie nt.: „Wielkopostne przesłanie do ludzkości zawarte w ewangelijnych opisach kuszenia Jezusa” poprowadzi ks. dr Antoni Pietrzyk MSF. Rozpoczęcie o godz. 9.00.



Fundusz Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej wsparł zakup siódmego samochodu. Do wiernych w Papui-Nowej Gwineji już dojeżdża nim ks. Adrian Adamik

Weekendy dla dziewcząt

OPOLE. Siostry Szkolne de Notre Dame zapraszają na kolejne weekendowe spotkania w opolskim klasztorze (Mały Rynek 5), które rozpoczynają się piątkową kolacją, a kończą w niedzielę przed południem. Najbliższe spotkanie dla dziewcząt z gimnazjum i szkoły średniej odbędzie się w terminie **od 9 do 11 marca**, a dla studentek **od 16 do 18 marca**. Należy zabrać ze sobą Pismo Święte, notatnik,

śpiwór i obuwie zmienne. Więcej informacji i zgłoszenia u s. Augustyny (e-mail: augustynassnd@gmail.com, tel: 669 309 888) lub u s. Weroniki (e-mail: weronikassnd@interia.pl, tel: 77 423 10 10).

W intencji powołań

MŁODZIEŻ. **10 marca** siostry służebniczeki zapraszają do Leśnicy (ul. Klasztorna 2) dziewczęta i chłopców na comiesięczną adorację Najświętszego Sakramentu z modlitwą o dar nowych powo-

zaproszenia

łań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Rozpoczęcie o 19.00, zakończenie ok. północy. Dla chętnych możliwość przenocowania po uprzednim zgłoszeniu. Więcej informacji u s. M. Laurety i s. M. Edyty (tel. 77 404 83 30, e-mail: betania@sluzebniczki.pl).

Wykłady otwarte

OPOLE. Trwa cykl Wielkopostnych Wykładów Otwartych zatytułowany „Wiara czy pseudowiara?”. W sobotę **3 marca** nt. „Wiara a pokusa pseudowiary i bałwochwalstwa biblijnego Izraela” będzie mówił ks. dr Andrzej Demitrow, a wykład nt. „Wiara, która uzdrawia. Biblijny obraz nowotestamentalnej pobożności” wygłosi ks. dr Wacław Borek. Natomiast **10 marca** prelegentami będą ks. dr hab. Joachim Piecuch, prof. UO (nt. „Zabobon i nadzieja – konkurenci czy sprzymierzeńcy”) i ks. dr hab. Andrzej Anderwald, prof. UO (nt. „Zjawiska paranormalne – zagrożenie czy wyzwanie dla wiary?”). Wykłady odbywają się w auli Muzeum Diecezjalnego (Opole, ul. Kard. Kominka 1a). Rozpoczęcie o godz. 17.00. ■

Sławięcicka świątynia na fotografii

Sztuka i modlitwa

Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Sławięcickich przygotowali album **o kościele św. Katarzyny Aleksandryjskiej** – najbliższym sercu, bo ich rodzinnym.

Świadomość, jakim skarbem duchowym i kulturowym dla wielu pokoleń mieszkańców ziemi

kozielskiej była i jest monumentalna świątynia, nie dawała nam spokoju. Uznaliśmy, iż mimo że

nie jesteśmy profesjonalistami w tematyce wydawniczej, spróbujemy opowiedzieć o naszej radości, pojawiającej się zawsze, gdy sławięcickiemu kościołowi przyglądamy się bliżej i bez pośpiechu – wyjaśnia zespół redakcyjny, który stworzyli: Grzegorz Białek, Krzysztof Burdynowski, Jolanta Duda, Maria Kurzaj i Gerard Kurzaj.

W starannie wydanym i ciekawym okolicznościowym albumie odnajdziemy zarówno historię kościoła św. Katarzyny Aleksandryjskiej i historię jego budowy spisaną w 1870 r. przez ks. proboszcza Armanda Dronię, jak i przedstawienie poszczególnych elementów wnętrza świątyni: ołtarza głównego i ołtarzy bocznych, witraży, figur i rzeźb, a także stacji Drogi Krzyżowej i dzwonów, z uwzględnieniem detali i wymownych symbo-

li, których być może wielu na co dzień nawet nie zauważyło.

Książka jest dwujęzyczna, polsko-niemiecka, a jej część niemiecką przygotował ks. Jan Piechoczek, proboszcz sławięcickiej parafii w latach 1974–2009. Całość ozdabiają liczne fotografie, m.in. kościoła z lotu ptaka, wnętrza świątyni przed malowaniem i po jego ukończeniu latem ubiegłego roku, a także poszczególnych detali: organów, tabernakulum, chrzcielnicę, konfesjonału, ambonki, wiecznej lampki, czy wspomnianych wyżej rzeźb, obrazów i witraży, zgromadzonych przez lata w parafialnym kościele, a ułożonych w sławięcicką litanie. **ana**

Kościół św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Sławięcicach, Towarzystwo Przyjaciół Sławięcickich, Opole 2011.



■ R E K L A M A ■

Plus
radio

107,9 FM OPOLE

www.plus.opole.pl

Opole 107,9 FM
Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM
Góra św. Anny 89,6 FM
Nysa 96,7 FM
Racibórz 87,8 FM

Antena tel.: 77 45 66 777
Marketing i Promocja
tel.: 77 45 38 383